

SŁOWO

Wilno, Wtorek 29-go stycznia 1924 r.

RENUMERATA miesięczna z dostawą do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto czekowe Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 250000 mur.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN Wiersz milimetro-
wy jednospaltowy na str. 2-iej i 3-iej
200000 marek, za tekstem 90000 marek
Najmniejsze ogłoszenie 900000 m.
Każda nowa podwyżka taryfy ob-
wiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia
zmiany cen bez uprzedniego zawi-
domienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

Rzeczywistość i nadzieja.

Podatek majątkowy ciężko się daje odebrać ziemiaństwu Królestwa, b. za-
beru pruskiego i Galicji, albo też, uży-
wając historycznej naszej nomenklatury,
ziemiaństwu Wielko i Małopolski. W
enuncjacji kół ziemiańskich, wydanej w
Warszawie, słusznie zostało podkreślone,
iż z 500 milionów zł. franków podatku
majątkowego ziemiaństwo płaci 450
milionów, a własność drobna tylko 50
milionów zł. franków, podczas gdy ob-
szar rolny włościański zajmuje 1/2, całości
obszaru rolnego. Mówiąc nawiasem, sto-
sunek tych cyfr niezbyt piękną perspek-
tywę buduje panom entuzjastom reformy
rolnej. Co będzie jak nie stanie zniena-
widzonej własności większej. Wpływy
podatkowe z roli zmniejszą się 20 krot-
nie, innemi słowy podskarbi Rzeczypospo-
litej ująć będzie musiał kosztur żebraczy.

Jeżeli więc podatek majątkowy jest
dla ziemiaństwa zachodnich i środkowej
dzielni Polski ciężarem nadzwyczajnym,
to dla ziemiaństwa *wschodniej* dzielnicy
Polski podatek majątkowy i danina
leśna w dzisiejszych warunkach jest
konceptcją nierealną.

Klasa ziemiańska tem się różni od
warstwy włościańskiej, że podatki chce
płacić i że je płaci. Ale każdemu uczu-
ciu, ambicji, sentymentowi kres kładzie
lapidarnie: „z pustego i Salomon nie na-
leje”. Ziemiaństwo ziem wschodnich w
całości ani daniny leśnej, ani podatku
majątkowego nie zapłaci, gdyż nie jest
w stanie tego uczynić.

Ministerstwo skarbu przy repartycji
swoich *extraordinarynych* podatków
zapoznało różnicę, która zachodzi pomię-
dzy ekonomicznym stanem ziemiaństwa
wschodniej dzielnicy naszego państwa,
a reszty Polski, i dlatego zaprojektowało
supełnie nierealne wymiary podatku.
Ministerstwo skarbu nie rozumie zupeł-
nie państwowej narodowej i społecznej
roli, którą na naszym wschodzie ode-
grać może i powinno ziemiaństwo polskie,
i dlatego tylko tak lekkomyślnie skazało
na ruinę tę klasę narodu.

Ziemiańin wschodni dotknięty jest
wojną w znacznie większym stopniu,
nie tylko niż ziemianin Poznańskiego
czy Galicji zach., lecz także niż ziemianin
Królestwa. Okupacja niemiecka pastwiła
się tutaj znacznie gorzej. Kraj nasz był
terenem wojny bolszewickiej. To co zie-
mianin Kujaw sprzedał jako dobrze pła-
tną dostawę do wojska, u nas zabrano
rekwizycją i rabunkiem wojsko bolsze-
wickie lub nasze własne.

Ziemiańin całej Polski w znacznej
mierze korzystali z kredytów rządowych
i prywatnych. U nas żadnego kredytu,
prócz filantropijnie rzucanych ochłapów,
nikt nie dostał. Ziemiaństwo nasze się
nie odbudowało. Przeciwny typ właściciela
ziemskiego, właścicieli dajmy na to
400 dziesięcinowego folwarku, siedzi w
czworaku fernalskim, posiada maksymal-
nie jedną dziesiątą część potrzebnego mu
inwentarza, a marzy o odbudowaniu w
jednej dziesiątej części swych przedwo-
jennych budynków.

Daninę leśną ziemiaństwo wschodnie
choćby zapłacić drzewem. Rząd pogar-
dliwie odrzucił tę propozycję i jedno-
cześnie wyznaczył takie stawki taryfo-
we, przy których transport drzewa do
Gdańska daje deficyt. Gdyby więc wła-
ściciele lasów wyrabiali wszystko do o-
statniego pnia, zwiększyłoby tylko defi-
cyt swoich gospodarstw, ale daniny leś-
nej jeszcze nie zapłaci, tak samo jak

gdy sprzedadzą cały posiadany inwen-
tarz, to jeszcze nie będą mogli zapłacić
podatku majątkowego.

Warsztaty rolne na wschodzie Polski
stoją. Podatek majątkowy z daniną leś-
ną uzupełnia tylko dzieło zagłady, które
rozpoczęło państwo, nie dając kredytów
restauracyjnych, potem jak pożar prze-
szedł przez kraj cały. Ziemiańin nasi,
niektórzy świadomie, inni nieświadomie
zawsze wypełniali swe obowiązki oby-
watelskie. Ciekawą ilustrację stanowi
fakt, że żadna klasa społeczną w Polsce
nie dała stosunkowo tak licznych ochot-
nika do wojska, jak ziemiaństwo wschod-
nie. A dało go nie na dwa miesiące za-
bawy wojennej ze zdychającym przed
Warszawą smokiem bolszewickiego na-
jazdu, lecz na czas ofiarnej, ciężkiej,
bohaterskiej służby przez cały okres
wojny.

Nieuruchomienie warsztatów rolnych
ma u nas ogromne znaczenie społeczne.
Większe warsztaty rolne utrzymywały rze-
sze drobnych rolników. Dziś czynić tego
nie mogą, co jednocześnie w wielu
miejscach naszego kraju zmniejsza siłę
promieniowania ośrodków polskości na
wieś białoruską, lub w najlepszym razie,
„tutejszą”. Życiodajny pług kultury pol-
skiej, pług polskiej ekspansji na wschód
został wstrzymany w swej pracy. Do-
świadczenie kilkuletnie wykazało chyba
dostatecznie, jak najwłaściwie była wiara, że
pracę tego pługa zastąpić może *śmieszny*
afisz „Straży Kresowej”, czy osadnictwo
wojskowe, budzące tylko nienawiść i re-
wolwę przeciw idei państwa polskiego.

Ziemiaństwo wschodnie inny nosi cha-
rakter, niż zespół właścicieli ziemskich
Królestwa. W niektórych powiatach Kon-
gresówki o sprzedaży, lub kupnie ma-
jątku ziemskiego mówi się tak swo-
bodnie, jak o zmianie mieszkania w
większym mieście. Są całe okolice w
Kongresówce, gdzie niema ani jednego
„dziedzica”, któryby posiadał swoje ty-
tularne „dziedzictwo” dawniej, niż lat
dziesięć. U nas tego niema zupełnie.
Wiekowa tresura rodzinna sprawiła, że
rodzina szlachecka najmniejszy posiada-
jąc kawał ziemi, posiada jednocześnie
częstkę swego udziału w ogólnonarodo-
wej tradycji. Dlatego też główną dźwignią
w pracy naszego rolnictwa jest sentyment.
Przed przejściem ziemi w ręce obce w
czasach przed niepodległością obronił
nas sentyment; to samo uczucie od
tego samego niebezpieczeństwa ucho-
niło nas także i w ostatnim, polskim
okresie naszej historii.

Bo to nieprawda co się mówi, że
urzędy ziemskie tamowały obrót ziemią.
Jeżeli chodzi o polską kolonizację wło-
ściańską, to istotnie urzędy ziemskie ta-
mowały ją wyśmienicie. Ale cudzoziem-
skie konsorcja kupują u nas nie folwar-
ki, lecz całe obszary ziemi, lasy, pusz-
cze całe. Żydkowie różni, mający sto-
sunki z zagranicą, w oczach naszych, w
sposób formalnie tylko enigmatyczny, do
radziwiłłowskich doszli fortun.

Należy się wreszcie zapytać dlaczego
ministerstwo skarbu tak źle jest poin-
formowane o naszych stosunkach?

I tutaj musimy powiedzieć dziwną
prawdę. Oto największe napięcie patry-
jotyzmu polskiego żyje właśnie u nas
i między nami. Jeżeli chcemy znaleźć
największego patryjotę w Polsce, to bę-
dzie nim dziecko ze szkoły wileńskiej.
Ale pomimo to, a może właśnie dlatego,
kraj nasz inaczej jest traktowany niż

Restauracja „WARSZAWIANKA” S-ki War. Pracow. Gastronom.
Wilno, Wileńska Nr. 38

ORKIESTRA NOWOŚCI
Mandolinistów i Balalajek. Cygańskie romanse i t. p. Siły pierwszorzędne.
Początek o godz. 8 wieczór wraz z zespołem znakomitego kwartetu pod Dyryktora
W. BRZEZIŃSKIEGO.

Z poważaniem Zarząd

inne dzielnice Polski. Jesteśmy obywa-
telami drugiej klasy, wśród wolnych
ziem Rzeczypospolitej kraj nasz otrzy-
mał klasę drugą.

Czyżby olimpijski spokój władz cen-
tralnych wobec szerzącej się partyzantki
zbójczej byłby w stosunku do innej
dzielnicy możliwy? Czy gdyby nie na
Gródek, lecz na jakiś Nowy Targ na-
padła banda zbójów czeskich, to nie by-
łoby w Polsce hałasu przez dwa tygod-
nie, podczas gdy o napadzie na Gródek
nawet agencje urzędowe nie raczyły dać
żadnej wiadomości?

Jeżeli to mają być drobne przykłady,
to przejdźmy do większych. Porównaj-
my kwestję Jaworzyny i zniszczenie
puszczy Białowieskiej. Jaworzyna, ta
grupa pięknych skał, posiada dla Polski
jedynie sentymentalno-artystyczne zna-
czenie. A jednak, zdaniem naszym stu-
szenie, to sentymentalne znaczenie Ja-
worzyny tak wielką rolę odegrało w
dziejach naszej dyplomacji.

Puszcza Białowieska jest precudną
ozdobą naszej ziemi, bardziej swoistą,
oryginalną i polską, aniżeli nawet tak pię-
kna Jaworzyna. A jednak niszczy się
ją bez zastanowienia, bez miłosierdzia.
Dlaczego dla Jaworzyny zna się jedynie
kryterjum sentymentalne, a dla puszczy
Białowieskiej kryterjum *jedynie* ekono-
miczne. Kto nam to wytlómaczy?

Na innym miejscu podajemy odezwę
ministra Grabskiego, zapowiadającą
wstrzymanie inflacji już w początkach
Lutego. Zmieniliby to zasadniczo cały
charakter naszej gospodarki. Ściąganie

wielkich podatków przy inflacji ma tyl-
ko ujemny skutek: rujnuje obywateli,
natomiast niema skutku dodatniego: nie
wzbogaca skarbu państwa. Pieniądz bo-
wiem papierowy, wpłacony przez podat-
nika, topnieje w drodze do kasy pań-
stwowej.

Wstrzymanie inflacji odrazu zmienił
znaczenie pobieranych podatków. Wy-
rażaliśmy nieraz wraz z liczną opinią
polską sceptyczny pogląd co do rezulta-
tów pracy p. Grabskiego. W swej
odezwie p. Grabski zapowiada wstrzy-
manie inflacji już w początkach lutego,
nie wskazując zresztą wyraźnie, którego
mianowicie Lutego staną maszyny dru-
karskie.

W tym dniu nieokreślonym, a prze-
cież zdaniem p. Grabskiego tak bliskim,
będziemy najszczęśliwsi jeżeli naprawdę
zatrzymuje jego optymizm, a nam
sceptycyzm poniesie klęskę. Społeczzeń-
stwo Wileńszczyzny napewno uczyni
wszystko co leży w jego siłach i możli-
wości, aby ułatwić tryumf p. Grabskie-
mu, gdyż byłby to tryumf samowystar-
czalności Polski.

Mac Donald zwołuje kongres międzynarodowy.

WARSZAWA. 28.I. (Tel. wł.). „Kurjer
Poranny” donosi, że rząd Ramsaya Mac
Donalda postanowił wystąpić z oficjalną
i uroczystą propozycją zwołania między-
narodowego kongresu, którego zadaniem
byłoby dokonanie rewizji traktatu wer-
salskiego, zmniejszenie należności odszko-
dowaniowych niemieckich oraz przyjęcie
Niemiec i Rosji do Ligi Narodów.

Z Warszawy.

(Od własnego korespondenta telefonem)

W kołach politycznych obiegają pogłoski, że w najbliższym czasie zostaną
podpisane nominacje na wojewodów. Województwo Śląskie według tych pogło-
sek ma objąć poseł Wachowiak, Białostockie — prof. Kolankowski.

Na stanowisko podsekretarza stanu do spraw zdrowia wymieniane jest na-
zwisko d-ra Wroczyńskiego.

Rada ministrów uchwaliła wczoraj projekt rozporządzenia, postanawiającego,
że stawki nieuiszczone podatku przemysłowego i dochodowego podwyższone
będą o jedną czwartą proc. za każdy dzień zwłoki.

Dnia 28 b. m. premier ministrów i minister skarbu Grabski przyjął dele-
gację Związku Ziemiaków Województwa Krakowskiego, a mianowicie: prezydenta
Dworoskiego, hrabiego Konstantego Platera i Marjana Grubińskiego. Delegacja
przedstawiła premierowi szereg dezyderatów w sprawie uszczenia podatku ma-
jątkowego. Następnie premier przyjął delegację Związku Miast, również w spra-
wach związanych z ciężarami sanacji skarbu, wreszcie przyjął posła Brzeziń-
skiego, który przedstawił memoriał w sprawie waloryzacji plac robotniczych.

Rada Ministrów celem rozwinienia akcji pożyczkowej państwowej, osiągnię-
cia planu jednolitości w działaniu państwowych i przez państwo subsydiowa-
nych instytucji kredytowych, wreszcie — wzbudzenia i organizacji oszczędno-
ści społecznych — dn. 28 b. m. powołała przy Min. Skarbu Nadzwyczajnego
Komisarza do spraw kredytu publicznego i oszczędności społecznych.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

(Według Pata)

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Poselskiej Marszałek wygłosił przemó-
wienie poświęcone pamięci zmarłych posłów ks. Lucosławskiego, Przewrockiego
i Kryńskiego. Izba wysłuchiwała stojąc. Następnie przystąpiono do dalszej roz-
prawy nad dwuletnią służbą wojskową. Poseł *Liebermann* przemawiał przeciwko
dwuletniej służbie wojskowej, oraz poruszył sprawę marsz. Piłsudskiego, wyra-
żając życzenie, aby marszałek wrócił do armii. Minister *Sosnkowski* polemizował
z wywodami posłów *Liebermanna* i *Kościakowskiego*, lecz sprawy Piłsudskiego
nie poruszył. Pos. *Kirschbraun*, utyskując na krzywdy doznawane przez Żo-
łnierzy - żydów w wojsku, oświadczył jednak, że klub tego głosować bę-
żie za ustawą, jako za koniecznością państwową. Pos. *Pristupa* oświadczył się za sy-
stemem milicji ludowej. Rozprawy dalsze odroczone. Przystąpiono do nagłoś-
nienia wniosku pos. *Pławskiego* w sprawie aresztowań w Wilnie podczas strajku pow-
stanieckiego. Marszałek odczytał list min. sprawiedliwości, donoszący, że areszt-
owani zostali zwolnieni. Po uzasadnieniu wniosku przez posła *Pławskiego*, przy-
stąpiono do głosowania, w którym nagłos odrzucono 118 przeciw 111 głosom.
Po rozpatrzeniu szeregu drobnych wniosków posiedzenie przerwano.

Za granicą.

Alfons XIII.

Jak wiadomo, nikt dokładnie dotąd powiedzieć nie umiał; co mogło skłonić króla Alfonsa XIII do uznania ogromnej władzy, niemal dyktatorskiej, którą objął pięknego poranku generał Primo de Rivera.

Król Alfons XIII pozwolił zainteresować siebie przez madryckiego korespondenta londyńskiej gazety *Daily Mail*. W ręce dziennikarza, p. Warda Price, złożył bardzo cenny przyczynek do współczesnych dziejów półwyspu Iberyjskiego.

Oto co mówił król hiszpański dziennikarzowi angielskiemu:

— Panuję oto już dwudziesty trzeci rok i pochlebiam sobie, że mam pewną w rządzeniu eksperjencję.

Jeżeli zająłbym najwyraźniej przyjazne stanowisko wobec dojdęcia do władzy generała Primo de Rivera, to dlatego, że czułem, iż naród tego pragnie i że go całą duszą gotów jest podtrzymać. Nie wtajemniczono mnie w przygotowania do tego, co się miało stać. Nic nie wiedziałem, że generał jest już tak blisko dopięcia swego. Natomiast to wiedziałem najpozytywniej, że nadużycia w najwyższych sferach starego *regime'u* budzą wśród generacji wojskowej głębokie niezadowolenie.

Byłem w San Sebastian gdy stał się czyn generała de Riverę. Spędziłem noc przy telefonie; spałem nie więcej niż godzin parę. Chodziło mi o wybadanie i wycucie nastroju w całym kraju. Za wszelką cenę chciałem uniknąć wojny domowej. Akcja generała de Riverę była antykonstytucyjną. Ja jeden mogłem dać jej obrót zgodny z dobrem kraju. Jeżelibym zwlekał z decyzją, byłoby niewątpliwie wybuchły w kraju konflikt opinii publicznej, może starcia się między wojskiem i ludnością cywilną i wojna domowa była gotowa.

Nie dopuściłem do niej. Wierzę, że będzie mi to policzone za czyn szczerze patriotyczny.

Wróciłem do Madrytu jaknajspieszniej i rychło miałem pewność, że z generałem de Riverą solidaryzuje się olbrzymia większość ludności. To też okazałem nowemu rządowi całą moją ufność bez żadnych zastrzeżeń. Ciężki kryzys konstytucyjny był zażegnany bez wylania kropli krwi, bez jednego skrzypnięcia drzwi więziennych.

Odradzanie Węgier.

Obyczajem przyjętym po wojnie przez pokłócony i wysadzony z wszelkiej równowagi świat międzypaństwowy, losy Węgier rozstrzygają się — w Londynie.

W 1922 „ratowano” od ostatecznej ruiny resztkę Austrii (niezbędna dla równowagi europejskiej) udzielając jej grubej pożyczki; obecnie, niemniej wspólnymi siłami zebrano się do odradzania Węgier, goniących już ostatnim niemal tchem.

Oczywiście trzeba było przedewszystkiem postawić finansowo na nogi nie-szczęsne Węgry. Włec komisja finansowa Ligi Narodów wypracowała tego ratowania projekt; między 10 a 20 grudnia r. ub. projekt poszedł pod obraty Rady Ligi. Rada projekt skorygowała, ujęła go w formę uchwały i — postanowiono zebrać się dla podpisania jej w Londynie mniej więcej w połowie stycznia.

Helena Remer.

Obrona Wilna w styczniu r. 1919.

Wieczorem, późno już spotykam oddział litewskiego wojska, zwracam się do komendującego z radośnym pytaniem czy nie idą do Wilna, żeby razem z polskimi ochotnikami bronić miasta? Niezbyt uprzejmie odpowiada mi, że działają na własną rękę i mają nadzieję zająć miasto uprzedzając bolszewików, którzy są tuż... „A stosunek do polskich oddziałów?” „Porozumienie nie zostało jeszcze osiągnięte... żadnej akcji wspólnej, ani komendy... A... szkoda. Po chwili słyszę jak po rosyjsku komenduje żołnierzy. Także to i Litwiny. Noc w ciemnej izdebce, pełnej ludzi i zaduchu, nie mogła dać odpoczynku; niepokój czy zastanę matkę w Wilnie (bo jeśli jest na wsi, jak ja się tam dostanę? mosty zerwane, kolej nie chodzi), żal o Wilno spać nie daje. Świta rano 5.1. ponury, ciemny, mglisty. Po rozbiętej i rozkiszłej drodze, jedziemy saniami do Wilna. Majaczejak czytana gdzieś bajka, wspomnienia spacerów czwórkami i eleganckie konne wyprawy w tej okolicy. Czyż to możliwe, że się było strojną, dekoltowaną kobietą z lśnącymi pazurkami i w atlasowych pantofelkach? Łoże, sale balowe, wyściogi, śniadania z

Właśnie moment ten decydujący nastąpił.

Obradująca w londyńskim pałacu S-t James komisja finansowa Ligi Narodów, przedyskutowawszy raz jeszcze cały problemat, zdecydowała się dać Węgrom znaczną zapożyczkę finansową. Mocarstwa mają pożyczyć Węgrom 250 milionów koron w złocie. W ciągu dwóch lat, czyli do czerwca 1926-go, nie będą z Węgier ściągane żadne wojenne odszkodowania, wyjąwszy niektóre drobne wypłaty „in natura” Jugosławii. Tym rze-czy składem Węgry będą mogły i obo-wiązują się spłacać mocarstwom rocznie do dziesięciu milionów z pożyczanej su-

Odezwa Rządu do społeczeństwa.

Przedstawiając dotychczas środki podwyższenia i przyspieszenia raty podatku majątkowego, wypuszczenie bonów podatkowych i pożyczki kolejowej łącznie z waloryzacją podatków i ściśle stosowaniem oszczędności w wydatkach — dają ręką, że już w pierwszych dniach lutego nastąpi dawno oczekiwany stan, kiedy rząd będzie mógł wyrzucić się do druku pieniędzy papierowych na potrzeby Państwa.

Zapewnienie bliskości tej chwili dało rządowi podstawę do wydania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o nowej walucie — złotym polskim, i o statucie Banku Polskiego, któryby tę nową walutę oparł na silnym fundamencie złota i innych prawnych zabezpieczeń. Rząd ze swej strony wyrzeka się całkowicie zwracania się do tego Banku o kredyt na swoje potrzeby, ażeby nowemu pieniądzwowi zapewnić jaknajzdrowsze podstawy.

Bank rozpocznie swoje czynności za parę miesięcy, wypuszczając nowy pieniądz złoty. Zanim to nastąpi, rząd zapewni marce polskiej już wcześniej, bo w najbliższych dniach lutego, stałą wartość przez wyrzucenie się dalszego jej drukowania na potrzeby państwowe. W tym celu Rząd odda nadzór nad Polską Krajową Kasą Pożyczkową Komitetowi Organizacyjnemu Banku.

Jaknajwiększe wysiłki muszą być zrobione w tym kierunku, aby istotnie w lutym, jak i w każdym innym miesiącu tego roku, dochody skarbu starczyły na wypłatę pensji urzędniczych i inne niezbędne wydatki.

Rząd wydał już zwaloryzowaną pożyczkę kolejową oraz bonny podatkowe w złotych i wyda w najbliższym czasie inne papiery zwaloryzowane i oprocentowane Pocztowa Kasa Oszczędności przyjmując oszczędności zwaloryzowane. W ten sposób ludność będzie mogła bezpiecznie, tak jak przed wojną, składać oszczędności pieniężne. Rząd nie dopuści, żeby ktokolwiek na takich oszczędnościach mógł ponieść stratę.

Oszczędności muszą być stosowane netylko w państwowej gospodarce, lecz i w prywatnej. Gdy wszyscy spełnią swój obowiązek, szybko nadejdą czasy normalne.

Powszechnie przeświadczenie, że przywrócenie normalnych stosunków walutowych leży w interesie najszerzych warstw ludności, nadaje Rządowi pewność, że wysiłki obecne ku temu zmierzające znajdą należyte zrozumienie i gorliwe współdziałanie całego społeczeństwa przedewszystkiem w nabywaniu zwaloryzowanych pożyczek wewnętrznych i akcji Banku Polskiego i że nawet bez zastosowania przygotowanych już środków przymusowych wszystkie podatki będą zapłacone w ustanowionych terminach.

Prezes Rady Ministrów

WŁ. GRABSKI.

my. Spłaty te mają być wciągane w budżet Węgier jako stałe pozycje rozchodowe.

Pożyczka, o której mowa, zagwarantowana będzie przez cla i podatki pobierane przez rząd węgierski od cukru, soli, tytoniu etc. Finanse Węgier pójdą pod kontrolę. Obejmuje ją komisarz specjalnie delegowany do Pesztu przez Ligę Narodów. Będzie też rezydowała w stolicy Węgier komisja kontrolująca, wyłoniona *ad hoc* z komisji odszkodowań Ligi Narodów. Słowem „opieki” skarbowi węgierskiemu nie zabraknie.

Lektor.

Kultura łotewska w Rydze.

W dziedzinie życia kulturalnego naród łotewski wykazuje bezwzględność małych narodów. W stosunku do innych narodowości, zamieszkujących Łotwę, zasadniczym jest dążenie do możliwego ograniczenia ich odrębności kulturalnej. Stąd pomimo liberalnej dość ustawy, nadającej narodowościom niejaki samorząd w szkolnictwie, stosunki szkolne pozostawiają dużo do życzenia. Usuwanie szkół z lokali na mocy upoważnienia danego rządowi do zajmowania na 3 lata każdego lokalu, jaki będzie uznany za potrzebny, psuje dużo krwi. To stwarza atmosferę walki niełatwej. Niemcy i Rosjanie jakoś sobie radzą. Daleko gorzej jest z Polakami, głównie z powodu zupełnego prawie zaniku inteligencji od 1915 r. W tym roku, po ewakuacji dokonanej przez Rosjan, z kolonii polskiej pozostała tylko drobna i to najuboższa część. O składzie jej można sądzić z faktu, że około 4000 osób żyło w 1916 i 1917 z zapomóg państwowych. Gdy wkroczyła do Rygi armia niemiecka, zapanała sroga nędza.

Gdy zaczęło się tworzyć państwo polskie, resztki inteligencji polskiej opuściły Rygę. Szkoły jednak w ogólnym zarysie przetrwały dotąd, wszelako brak ludzi zwłaszcza fachowych odczuwa się dotąd we wszystkich dziedzinach życia. W tych warunkach, zjawili się jak powiadają nowi Polacy, którzy nimi przedtem nie byli, a traktując polskość jako interes, zaczęli brać pod swoją opiekę ciemne, nieświadome, a więc niesamodzielne i nieodporne masy. Odbiło się to fatalnie na stosunkach w życiu szkoły, kościoła i stowarzyszeń. Kłótnie, zawiści, nieufność, obawa przed fałszywym zadenuncjowaniem są tu zjawiskiem zwyczajnym. Wynikiem tego jest rozbięcie sił we wzajemnych tarciach, niski poziom, jakości życia i przygnębienie. Podniesienie poziomu kulturalnego stanowi nieodzowny warunek utrzymania przy życiu tej kolonii i dalszego rozwoju. Nie słyszałem o jakichkolwiek bądź dążeniach, lub objawach nielojalności względem państwowości łotewskiej. Politycznie jest polska kolonia spokojna i lojalna, ale dotąd nie potrafiła zorganizować swego życia kulturalnego w nowych warunkach politycznych.

Zanotuję kilka najdotkliwszych braków w życiu kulturalnym Polaków w Rydze. W życiu kulturalnym odczuwa się brak księdza Polaka, którego władze pomimo prośb dać nie chcą. W szkolnictwie brak zupełny wykształcenia za-

wodowego; wadliwa organizacja szkół powszechnych, mianowicie zepchnięcie większości działów do szkoły koszarowej o dwudziestu klasach, czy więcej, i to pomimo dotkliwego braku wyrobionych sił nauczycielskich. Taka organizacja, która była nieuniknionym złem w czasie wojny, istnieje chyba po to, ażeby tem jaskrawiej uwidatnić jej wadliwość pedagogiczną. Po co to robić kosztem działu polskiego? Nie można też uznać za normalne, że polska szkoła średnia może prowadzić bardzo ciężki żywot tylko dzięki współzyciu ze szkołą rosyjską.

Nareszcie wypada zaznaczyć brak polskiego organu prasy, z czego chwilowo korzysta rosyjski „Ryżskij Kurjer”, spadkobierca dawnego „Istinnorusskogo” „Ryżskiego Wiestnika”.

Na zakończenie niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że w narodzie polskim ustali się zrozumienie, iż za losy Polaków, za powagę Państwa Polskiego w stosunkach międzynarodowych, nie można składać całkowitej odpowiedzialności jedynie na dyplomatów. Od urzędników można wymagać obrony interesów realnych, już istniejących; trudniej, ale można wymagać wskazania i obrony różnych możliwości na przyszłość. Dlatego od urzędnika można i należy wymagać przygotowania i znajomości terenu. Ale żaden urzędnik nie utrzyma tego, czego nie poprze praca narodowa.

Co do stosunków z Łotwą, mam to przekonanie, że naród Polski, we własnym interesie, zdoła się na większą energję, na bardziej świadome i czynne ujęcie tych spraw. Im przedziej, tem lepiej. To musi doprowadzić do ściślejszych stosunków i zacieśnienia węzłów przyjaźni obu państw i narodów. W wyniku to się odbije dobroczynnie i na stanie kulturalnym Polaków w Łotwie.

Władysław Lichtarowicz.

Nowe traktaty i zbliżenia państw.

Traktat Włosko Jugosłowiański.

RZYM. 27. I (PAT). Został tu dziś podpisany traktat Włosko Jugosłowiański. Traktat ten zawiera dwa protokoły: pierwszy, rozwiązujący ostatecznie i całkowicie sprawę Fiume i protokół stanowiący traktat przyjaźni.

RZYM. 27. I (PAT). We orał w południe odbył Mussolini z Pasicem konferencję w pałacu Chigi. Na konferencji tej został definitywnie ustalony traktat jugosłowiańsko włoski. Traktat składa się z protokołów, a mianowicie: protokołów w sprawie Fiume i traktatu przyjaźni. Do protokołów w sprawie Fiume dodano 6 aneksów między nimi w sprawie dworca kolejowego w Fiume, w sprawie portu, w sprawie komory celnej i w sprawie obwałowania rzeki Reffiny. W przeddzień rozpoczęła się rokowania w sprawie traktatu handlowego.

Przyjaźń turecko-austriacka.

PARYŻ. 27. I (PAT). Donoszą z Konstantynopola, że rokowania austriacko-tureckie dobiegają końca. W rezultacie rokowań w najbliższych dniach ma być podpisany traktat przyjaźni, oraz uzupełniające konwencje.

kwiatami i kolację z szampanem? Cate to ładne, głupie życie przedwojenne, przesuwam się w pamięci jakby się domagało tęsknoty, czy żalu za niem. No, to nie, nie oddałabym godziny obecnego życia za tamtych czasów dni całe. Wszystko się w duszy szarpie i burzy, trwoga i oczekiwanie zdarzeń, jakaś mrówcza zarozumiałość, że się coś robi, jakieś dziwne szczęście, że się we wszystkim bierze udział, że się czuje, czeka! Jest w duszy pewność, że na świętsze pragnienia lat całych się ziszcza... że drogie marzenia Ojców i Dziadów, ale istotnie ich marzenia, nie to, co w kłamiwej i obtudzonej odezwie wspominał Mikołaj Mikołajewicz, przybiorą kształt realny i ich cierpienia, złożone na ofiarę Wolności Ojczyzny, wydadzą wreszcie owoce. Już wydaty. Ale kiedyż dla Wilna, kiedyż dla mojej bliższej Ojczyzny, dla Litwy nadejdzie godzina Wyzwolenia, którą tak obojętnie przyjął stolica Polski? Zbliżamy się do miasta: nie nie zapowiada walk lub wogóle stanu wojennego, pustka zupełna, marta cisza, nie widac prawie ludzi na ulicach, strasznie brudnych i niesprzątanym od dawna, brunatno-czarny mial śniegowy leży jak na małym miasteczku rynku na Placu Katedralnym, niebo jest owiane, nieopisany smutek i przygnębienie wieją z tego obrazu. Przelatuje jakiś wojskowy konno, błysnęły polskie barwy... biedacy,

ostatnie to wasze godziny tutaj... o kiedyż wrócą? Kiedy, żeby to wiedzieć... Najmocniejsze przekonanie, że wrócę, uspakaja mię trochę, jednak w chwili, kiedy pytałam mojej poczołowej Józefuoweczki, gmerającej się na moim dziedzińcu, czy matka moja jest? — zulał, że mi tehu brakuje. Jesi! Wpadłam do mieszkanka i wywołuję łatwo zrozumiałe wrażenie. „Z punktu” tłumaczę, że trzeba przed wieczorem być w Landwarowie z powrotem, bo to ostatnia szansa dojechania do Warszawy! A matka moja buntuje się kategorycznie, oświadczając, że to tchórzostwo uciekać i że się dziwi jak ja, która wszystkich zatrzymywała, w 1914, teraz tak się zachowuję. Po dłuższej chwili, przy pomocy nadeszłego mego kuzyna Cz. zdołałam wytłumaczyć, że nie kieruje mną strach, tylko absolutny brak pieniędzy i artykułów spożywczych, a przynajmniej głodem ani Ojczyźnie, ani rodakom nie będę przyniosła. Biegam by wynająć konie i porozdawać listy, spotykam ludzi, którzy z oburzeniem przyjmują moje zapewnienie, że Warszawa nie pomoże, bo nie jest to w jej mocy. Nie wierzą. Kap. Klin. i p. Mic. tak zapewniłi, wzywając na ochotnika młodzież, nawet szkolną, że to kwestja tylko kilku dni. Wszystko dobrze zorganizowane, sztab na Zarzeczu, w domu Hosteni, zaglądam tam i widzę chłopów

karmionych przez Wilnanki; nie mam odwagi powiedzieć im jak jest, a starszych oficerów niema. Posyłam jednak wieść o tem co mi gen. Iwaszkiewicz powiedział, by wiedzieli czego się mają trzymać i mogli zawczasu coś obmyśleć. Dzień schodzi na tych przygotowaniach. O zmroku wyjeżdżamy, z jakim okropnym uczuciem... Ja mam nadzieję i wierzę że się ziszc, bo to czuję, i takie wewnętrzne poczucie nigdy mnie nie zwiodło, ale kiedyż?... Kiedy się Wilno oswobodzi z tego, co teraz idzie?

Na drodze do Landwarowa ruch, ludzie gdzieś uciekają, w zmroku suną naładowane sanie, słychać za nami jakieś krzyki woźnica żegna się, suluwa i popędza konie. Coś się rozprzega, odbywa się przesunięcie władz, jedni ustępują drudy jeszcze nie nadeszli, męty społeczne podnoszą się z dna życia. To jest ich krótka godzina, korzystają rabując; w parę godzin potem już zabierali walizki jadącym. My dojeżdżamy bez przygód, lecąc na stację i męcząc wszystkich Niemców, jakich zdołam dopaść, o pociąg. Wreszcie późno w nocy mówi mi ktoś, że stoi pocąg wojskowy, idą daleko i spotykam p. Święt., który mi mówi, żebym nawet nie próbowała, bo ich całą paczkę Niemcy wyrzucili z wagonu i wobec tego dziś jadą koniami do Olity. Ja jednak chcę spróbować. Istotnie, trafiam na okropnych brutalów,

Z Kowieńszczyzny.

Łotwa w sprawie uruchomienia linii Libawo Remeńskiej przez terytorium litewskie.

RYGA. Jak donosi prasa łotewska, rząd łotewski zwrócił się do Ligi Narodów za pośrednictwem swego przedstawiciela dr. Waltersa z prośbą o uregulowanie sprawy komunikacji na linii Libawo-Remeńskiej. Rząd łotewski stwierdza, że komunikacja na linii tej przerywana została z powodu polsko-litewskiego konfliktu i że bez pośrednictwa Ligi Narodów nie może być przywrócona. Wskazuje jednocześnie, że od normalnego ruchu na tej linii zależy jest rozwój Libawskiego portu. (Wilbi.)

Ustawa Banku Rolnego.

KOWNO. Gabinet ministrów opracował ustawę o Banku Rolnym, którą w najbliższym czasie przesła do Sejmu. (Wilbi.)

Konferencje państw bałtyckich.

Delegacja łotewska na konferencję warszawską składa się z łotewskiego prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych p. Meierowicza, dyktatora departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Szumana i szefa gabinetu p. Łazdiesa. W pracy delegacji również weźmie udział przedstawiciel w Warszawie p. Nuksa. (Wilbi.)

Termin konferencji w Rydze.

Echo donosi, że rząd łotewski zamierza zwołać konferencję w Rydze 25 stycznia. Konferencja ta ma się odbyć tedy przed warszawską, która jak o tem wiadomo została odłożona. Lecz tutaj, mogą wynikać nieporozumienia z Polską, która stanowczo oświadczyła chęć, aby warszawska konferencja odbyła się przed ryską. (WILBI.)

Komentarze prasy estońskiej.

W związku z nadchodzącymi konferencjami państw bałtyckich dziennik estoński „Postimees” radzi politykom estońskim, aby byli bardzo ostrożni w stosunku do konferencji kowieńskiej i ostrzega, aby nie poświęcili dotychczasowej orientacji wymaganiom chwili. Największą uwagę obecnie trzeba zwrócić na ekonomiczne zbliżenie państw bałtyckich, gdyż konferencja rewelska wyraźnie pokazała, że związek politycz-

ny państw nowych może być osiągnięty jedynie drogą zbliżenia się ekonomicznego.

„Woba Maa” pisze, że konferencja warszawska nie da wielkich rezultatów, konferencja kowieńska będzie miała znaczenie tylko ekonomiczne, gdyż związek polityczny z Litwą teraz jest jeszcze niemożliwy. Zdaniem dziennika konferencja ryska zupełnie jest niepotrzebna. (WILBI.)

Co będzie rozważane na konferencji warszawskiej.

Na powyższe pytanie udziela odpowiedzi dziennik łotewski „Latvijas Karēivis”, który zamieścił wywiad u miejscowych sfer przedstawicielstwa polskiego. Polacy sądzą, że w związku z odłożeniem konferencji warszawskiej zostanie też odłożona konferencja ryska. Stanowczo chęć Polski zwołania konferencji warszawskiej przed ryską motywowana jest tem, że w tej ostatniej bierze też udział Rosja, Rosja wniesie swe propozycje, które będzie się starała przeprowadzić. Lecz wtedy powstaje pytanie, czy konferencja ryska będzie miała znaczenie, jeżeli pozostałe państwa nie będą miały określonego co do tych propozycji stanowiska. Na konferencji warszawskiej będą tedy rozważane wszystkie kwestie, związane z konferencją ryską. Rosja sowiecka przeczuwa, że grozi to jej planom, dlatego, że reklamuje swoje położenie wewnętrzne jako bardzo mocne, aby się z nią poważnie liczone.

Miedzy innymi na konferencji warszawskiej prawdopodobnie będzie rozważana kwestja ścisłej współpracy między Polską, Łotwą, Estonią i Finlandją. Żadne jednak traktaty w tym kierunku zawarte nie będą. Przedstawicielstwo polskie odwołuje obiegającą pogłoskę, iż na konferencji warszawskiej będzie rozważany zatarg polsko-litewski. (WILBI.)

Poincare o spadku franka.

PARYŻ, 27. I. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych przemawiał Poincare. Premier francuski oświadczył, że chce oświecić ofensywę finansową skierowaną przeciwko działalności Francji. Mówca powołał się na mianowicie na cyrkularz niemiecki rozestany po całym świecie, a wywołujący Niemców do masowej wyprzedaży będącej w ich posiadaniu waluty francuskiej, aby w ten sposób spowodować spadek walorów francuskich. To z kolei zmierzało do ostatecznego i właściwego celu, t. j. do zmuszenia Francji do wycofania się z Zagłębia Ruhry.

Jak donoszą z całego szeregu krajów—mówił Poincare—projekty finansowe rządu francuskiego zrobiły w całym świecie doskonałe wrażenie. Spadek franka już w chwili obecnej został zahamowany, ale zaufanie do naszej waluty nie przywrócono całkowicie i bez zastrzeżeń. Żeby zaś to osiągnąć, należy głównie aby parlament uchwaliał bez zwłoki i bez jakiegokolwiek ograniczeń przedstawione projekty rządowe. Ważnym czynnikiem spadku franka francuskiego było pozbywanie się przez angiolków naszych franków w zamian za dolary. Projektowane przez rząd środki finansowe nie oznaczają w żadnym razie rezygnacji z naszych praw.

Mówca zaznacza konieczność zaprowadzenia programu oszczędnościowego w drodze szeregu dekretów oraz stanowczo przeciwstawił się wnioskowi socjalistycznemu o odroczenie całej sprawy do czasu dokonania wyborów do nowej Izby, jak również zwalcza propozycje deputowanego Dobette w sprawie przedłużenia na jeden rok pełnomocnictw finansowych obecnej Izby. Francja—oświadcza mówca—m si stałe uprawiać politykę stanowczą względem Rzeszy niemieckiej i przeto jest zdecydowaną, że nie w świecie nie rezygnować z przysługujących jej praw.

i utknąwszy na peronie w towarzystwie kilku innych osób z temi samemi zamiarami, postanawiamy nie ruszyć się aż do skutku. Daremnie jednak iść i wskazać się w każde drzwi, pytam i nudzę niemieców. Nie chcą czy nie mogą nie odpowiedzieć, dość że ani pociągu, ani nadziei nie będzie. Godziny przechodzą, marznięmy na wietrze, wreszcie wpadam na genialny pomysł, na widok eleganckiego oficera z psem, przechadzającego się opodal. Podchodzę do niego „Panie, zwracam się jako do oficera armji niemieckiej, o których wiem z doświadczenia, że zawsze pomagają kobietom, jadę trzy dni z Warszawy, by matkę wywieźć od bolszewików, dotąd wszystko mi się udało, teraz jedno chcę wiedzieć, czy będzie pociąg i czy nas zabiorą, bo jak nie, to niech wiem od razu, że mam tu zostać. Panu to powiem, że mnie nie chcą”.

Oficer salutuje i oświadcza gotowość przyjechać mi z pomocą, posyłam za nim tysiąc błogosławieństw i czekam z wytężeniem jego powrotu, bo teraz to aut.

Przynoszę paniom dobrą wiadomość: my dajemy dla legionistów polskich, wychodzących z Wilna, cały pociąg. Sądzę, że cywilów tam zabiorą. Proszę iść zaraz, pociąg stoi pod parą”.

Zaczynam mu dziękować ze szczerą serdecznością, a moje niemieckie, naj-

KRONIKA

WTOREK

29 Dnia

Martyny P.

Jutro

Piotra Nol.

W. g. 7 28, Z. g. m. 4 08

WILEŃSKA.

— (4) Z Magistratu. Dziś, dn. 29 stycznia, odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Porządek dzienny: 1) ustalenie podatku od lokali, 2) ustalenie podatku od psów, 3) podanie cyrku o zmniejszenie podatku miejskiego od widoków.

Na dzień 30 stycznia zostało wyznaczone posiedzenie miejskiej Komisji do spraw technicznych, urządzeń miejskich i rozbudowy miasta. Na porządku dziennym: 1) sprawa udzielenia placu pod budowę pomnika Szymona Konarskiego, 2) sprawa włączenia do miasta części „Pośpieszki”, 3) sprawa przeprowadzenia toru kolejowego do magazynów wojskowych przy ul. Legionów, 4) sprawa przebudowy gmachu b. teatru im. Syromkomi.

— Odczyty z dziedziny chemii. Koło chemików słuchaczy U. S. B. organizuje następujące odczyty z dziedziny chemii: Prof. K. Stawiński:

Chemia i chemicy w Polsce (40 prze- zroczny) dn. 30 stycznia.

Prof. J. Retinger:

O przemianie materji w organizmie ludzkim, dn. 6 lutego.

Prof. W. Kraszewski.

Przemysł chemiczny w Polsce dn. 13 lutego.

Prof. E. Bekier.

Pierwiałki promieniotwórcze z do- świadczeniami dn. 27 lutego.

Odczyty odbędą się w sali wykłado- wej w gmachu przy ul. Nowogrodzkiej 22.

Wstęp 600 tys. mk., dla młodzieży uczącej się 300 tys. mk.

— (4) O uroczystości Szymona Konarskie- go. Kolegium Ewangelicko-Reformowane dla uczczenia pamięci swego współwy- znawcy i męczennika sprawy narodowej Szymona Konarskiego, straconego w Wilnie w roku 1839, pragnie postawić kamień pamiątkowy na miejscu strace- nia, w pobliżu ul. Konarskiego, w roczni- cę stracenia dn. 27 lutego r. b. Projekt już został zaaprobowany przez konser- watora państwowego prof. Remera i przez prof. architektury Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. p. Kłosa. Potrzebna jest jeszcze ze względów formalnych aproba miejskiej Komisji Technicznej i zgoda Wileńskiej Rady Miejskiej.

— Bal Czytelni „Samokształcenie” im. Tomasza Zana. Zarząd Koła Bibl. im. T. Zana P. M. S. podaje do wiadomości swoich członków i przyjaciół, że w dniu 9 lutego b. r. w salonach Domu Oficera Polskiego odbędzie się Bal na rzecz Czytelni „Samokształcenie” im. Tomasza Zana. Całe miasteczko i miłujące naszą młodzież Wilno musi wziąć w nim udział. Patronat nad balem łaskawie przyjęli: Delegat Rządu W. Roman, Prezydent W. Bańkowski, General E. Rydz-Śmigły, Ku- rator Z. Gąsiorowski. Lista pp. Gospodyń i Gospodarzy zostanie niebawem ogłoszona. Wszelkich informacji udzieli Komitet balowy przy ul. Śniadeckich 4 m. 8.

— Bal Leśny. W dniu 15-go lutego r. b. w sali „Apollo” (ul. Dąbrowskiego Nr. 5) odbędzie się „Bal Leśny”. Wej-

ście tylko za zaproszeniami. Strój wie- czorowy i uniformowy. Lista pp. gospo- dyń i gospodarzy balu będzie dodatko- wo ogłoszona.

— Bal doroczny „Twa Pomoc Żołn. Polakom”. W sobotę dn. 2 lutego odbędzie się w salonach „Apollo” przy ul. Dąbrowskiego 5, doroczny Bal „P. Z. P.” pod protektorem gen. H. Griebescha, na rzecz Ochrony dla dzieci sierot powojkowych. Obowiązki gospodyń i gospodarzy łaskawie przyjęli:

pp. S. Aleksandrowicz, mjr. Boblatyński, J. Bokszański, Bielunasowie, C. Beyermau, J. Cy- wiński, pułk. St. Pab-Biernaczy, K. Vorbrodt, J. Godwodoł, dr. Garniewicz, N. Halicz, F. Hryniewicz, Wł. Hryniewicz, K. Joczowie, san. B. Krzyżanowski, J. Kirtikowski, T. Krasowski, H. Kasprzycka, K. Kijowski, A. Korsak, T. Miśkiewicz, E. Mikutowiczówna, St. Markiewiczowa, B. Mrok, L. Muzykiewicz, Z. Nagrodzcy, (gen.) Z. Nagrodzcy, (ilu.) E. Niepokojczycka, A. Nossowiczowa, W. Nowakowska, J. Ostrowscy, pułk. Pastawski, M. Pac Pomarańczy, I. Ponętowska, J. Piusdski, B. Piekarscy, M. Poskoczymówna, F. Pożarscy, St. Ranowski, dr. Rudziński, St. Stron- czyński, M. Swiechowicki, dr. Szniolowski, W. Wę- gowski, K. Wimbrowie, K. Wojciechowska, R. Wojciecy, Z. Wołkówna, P. Zandowicz, J. Żu- kowsky, A. Żytkowie, W. Żejmowie, Zaproszenia nabywać można u pp. gospodyń i gospodarzy oraz w Zarządzie „P. Z. P.” ul. Dominikańska 13.

Strój wieczorowy.

— Sprostowanie. W zamiance o balu „P. Z. P.” w sobotnim numerze „Słowa”, mylnie podano, iż Wydział Szt. Pięknych przygotowuje znaczki i kotyljony, co niniejszem sprostujemy.

— Od redakcji. Czyjemy się w obowiązku do- nieść, iż w pośpiechu przy układaniu Nr. nie- dzielnego, artykuł „Wiadomości literackie” został umieszczony bez aprobaty redaktora. Konieczność zamianki niniejszej jest spowodowana nie słuszną treścią, lecz zbyt żywą formą tego, zresztą z talentem napisanego, artykułiku.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś powtórzenie wczorajszej premjery „Zdobycie Twierdzy”, lek- ka ta komedia, może liczyć na długi szereg wie- czorów. Popisowe role mają p. p. Chojnacka, Ta- tarkiewicz, Wywicz oraz Perzanowska, w kapi- talnej roli modelki „Lulu”.

— Wytypy J. Solekiej. W połowie lutego roz- poczyna występy w Teatrze Polskim znakomita artystka J. Soleka.

— Występy A. Wiśniewskiego. Dziś A. Wiśniew- ski śpiewa „Oniegię”, w czwartek ostatni występ w „Balu maskowym”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Tajemniczy zgon. Dn. 26 b. m. raptem za- słabła 16 letnia Fejga Wiljan (Sabacz 6 m. 10). Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia skonstatował śmierć. Przyczyna śmierci nie usta- lona. Dochodzenie w toku.

— Wybuch syfonu. Dn. 28 b. m. na fabryce wód mineralnych (Sadowa 4) rozerwał się syfon kalcujący twarz 17 letniemu lewemu Ksielowi. Le- karz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierw- szej pomocy.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie

akcjonariuszy „Książnicy Polskiej” akcyjnej spółki kartograficznej i wydawniczej w Lwowie w dniu 19 stycznia 1924 r. jednogłośnie uchwalile fuzję z Akc. Spółką „Atlas” we Lwowie. W związku z fuzją uchwalono:

1) zmienił dotychczasową firmę na „Książnica-Atlas” zjednoczone zakłady kartograficzne i wy- dawnicze Towarzystwa Naucejeli Szkół Śred- nich i Wyższych, spółka Akcyjna we Lwowie.

2) Podwyższę kapitał zakładowy Spółki do wysokości Mp. 2,625.000.000 oraz emisję 112 500 sztuk akcji wartości nominalnej Mp. 10.000— każda Część tych akcji jest przeznaczona na wy- kupno akcji Akc. Spółki „Atlas”, reszta zaś na inwestycje.

Przez zjednoczenie obu najpoważniejszych w Polsce instytucji zyskuje społeczeństwo silną konkurencję wobec zagranicy na polu przemysłu graficznego. Nazwiska osób kierujących, dają wszelką gwarancję, że „Książnica-Atlas” stanie się pierwszorzędnym przedsiębiorstwem na polu wydawnictwa książek szkolnych i map.

najprzód wymyślają mi żołnierze, potem z wrzaskiem wpada na mnie oficer i nawet jego pies rzuca się by mnie ugryźć. Ale ja zaczynam krzyczeć jeszcze głośniejszym głosem, że pierw- szy raz spotykam tak niegrzecznego ofi- cera niemieckiego, bo naogół przyzwycz- ali mnie do cywilizowanego sposobu bycia z kobietami. Działo to na niem- ców; bez uprzejmości, ale grzecznie pyta mnie o co chodzi i dość ironicznie zaprasza do pociągu, do którego wska- kuje, bo właśnie rusza. Przeklinając go w duszy, wracam dość zaniepokojona, co będzie jutro? Mówią o pociągu dla kolejarzy i to ostatnia nadzieja. Noc bezsenna, znerwowana jestem myślą, że poco to wszystko, jeśli utknijemy w Landwarowie? Przytem naokoło strzały, wrzaski i dobieganie się do naszej chaty, gdzie gospodarze umierają ze strachu. W pewnej chwili, wyszedłszy na rekone- sans wedle pociągu, spotykam hr. Kra- siewskiego, który przyjechał kupować amu- nicję od Niemców i jest dobrej myśli. Poco ich ludzka biedaków? Obyż dzie- ciaki uwolnili z posterunków, noc ciem- na jak atrament, bolszewicy mogą po- chwycić to szkrabstwo jak raki w no- rach. O świcie jesteśmy na nogach, to jest 6. I. czwartą noc niespana. Dziwnie się odwyka od snu, jeśli się tylko chce og- romnie z wyczerpania, a tu o ciepłej strawie mowy niema. Długimy tobołki

uprzejmiejsze dotąd, jak się raptem napuszy i rozszroży:

„Tak! To widzi pan! Niemcy wywożą polskie oddziały, żeby je bolszewicy nie wyrzucili, a Polacy co nam robią? Roz- brajali w Warszawie, to jeszcze nic, ale Poznań, nasz Poznań nam zabrali! Pani widzi, jacy są Polacy przewrotni i nie- wdzięczni!”

Zmykam, jak mogę najprędzej, pow- tarzając, że jestem kobietą i to nie- wyspaną, a polityka jest mi rzeczą obcą.. Trochę się uspakaja, ale niebardzo, my ruszamy klusem, dość daleko od stacji stoi ogromnie długi pociąg, a przed nim w sznury wyciągnięta samoobrona Wil- na... Boże, cóż to za dzieci! A pomarno- wane to, sine w ten mroźny poranek, buzie blade, oczy pozapadane, jakieś kordelasy powstańcze za pasem, łapiesz ledwie dźwigają karabin, buty prze- moknięte, kurteczki wiatrem podszyte. Całą noc się zbierali, szukając się po krzakach, wielu z nich od 24 godzin nie w ustach nie miało, a miny do stu- djabłowi! Jeden pociąg nosem i widzę, że ledwie się może wstrzymać od płac- zu: „Czy tak zimno?” — pytam — „Nie”, brzmiał cicha odpowiedź „ale taki wstyd”... Ach ty żołnierzyku! Nie jestem skłonna do płaczu, ale mało kiedy w życiu tyle łez wylałam; becząc jak pensjonarka, noszę tym chłopcom co mogę z zapasów, resztę cywilów do tego namawiając. Ale

gdzie wszystkich nakarmić? Paru jes- w rozpacz, bo matkom nie zdążyli po- wiedzieć o sobie i one będą myślały, że zabici, żaden nie mógł się przygotować do drogi, bo ich z posterunków popę- dzili do Landwarowa. I po o to było te dzieci tak bezcelowo męczyć? Prawda, że Lwowa bronią właśnie takie dzieci, tak, ale nie przedzielają ich od ponocy polskiej Niemcy. (ton)

Sprostowanie. Przy łamaniu Nr 21 „Słowa” s odcinka „Obrona Wilna w styczniu 1919 r.” po słowach „że ktoś coś wymyślił lub wieść jaką przyniesie (2 szpalta 8 wiersz od góry) wypadł ustęp następujący:

„Ale więc jeszcze nikogo nie uratował, a w tym wypadku trudno, by mowy, choćby zajmują- ce pp. Engla, Fedorowicza, Studnickich, Bobi- skiego, zmusiły Niemców do uprzejmego prze- wzięcia kolejną wojska polskiego, którego tak dobrze jak niema, aresztą Lwów też potrzebuje, a tam możliwym jest się dostać.

Naturalnie jako rezultat „wielka manifestacja na cześć Wilna”; „domagać się obrony” i „do ostatniej kropli krwi” etc.

A do Wydziału Litewsko-Białoruskiej zapisało się dotąd około 100 młodziaków zaledwie! Mówię o tem wręcz zebrany kawiarniany patryjotom, na co nie mocno obrażają jacyś wyelegantowani burżuje i domagają się zapisu do wojska „tu, zaraz!” Łatwo mówić jak widzą, że to nie obo- wiązuje”.

Z CAŁEJ POLSKI

— Losy RATA. Wczoraj odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja z udziałem przedstawicieli prasy w sprawie przekształcenia Polskiej Agencji Telegraficznej w przedsiębiorstwo prywatne, pozostające pod kontrolą Rządu z udziałem instytucji i osób zainteresowanych w utrzymaniu szybkich i pewnych informacji.

Dla cierpiących na zatwardzenie.

Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie Casearine Leprieux znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

TEATR POLSKI (Lutnia)
Dziś po raz 2-gi
„Zdobycie twierdzy”
lekka komedia S. Guiry.

TEATR WIRLIKI (na Pohulance)

Dziś występ
A. Wiśniewskiego
„Eugeniusz Oniegin”
opera Czajkowskiego

Jutro — po raz 3-ci
„BOCCACIO”
operetka Fr. SUPPE

Początek o godz. 8 wiecz.

— Sprostowanie obwieśnienia Wileńskiej Izby Skarb. Wileńska Izba Skarbowa niniejszem sprostuje błąd, który wkraśli się w obwieśczeniu Izby z dnia 27 stycznia r. b., o przeliczeniu jednostek mierniczych na hektary, a mianowicie: zamiast jedna dziesięcina równa się 0,9 hektara, — należy czytać — 1,09 hektara.

ZE ŚWIATA.

— Pogrzeb Lenina odbył się dn. 27 b. r. o godz. 2-aj popołudniu. Na całym terytorjum sowieckiej Rosji oddane były o tej godzinie saluty armatnie. W fabrykach puszczono w ruch syreny. Poeci zatrzymali się na 5 minut. Tak samo na 5 minut wstrzymano ruch telegraficzny i ruch na radiostacjach. Radiostacje odczytywały się do siebie nawzajem w następujące słowa: Lenin umarł, ale jego dzieło żyje nadal. W obchodzie pogrzebu wzięły udział ogromne tłumy. Niemiecki poseł złożył imieniem ciała dyplomatycznego wieniec na trumnie Lenina.

— Projektowanie zamachu na Mac Donalda. Jak donoszą z Londynu, Mac Donald miał otrzymać kilka listów z pogroźkami, władze policyjne przedsięwzięły odpowiednie środki ochronne.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs waleryzacyjny franka złotego na dzień 30 b. m. — 1.910.000 mk., na dzień 31 b. m. — 1.920.000.
Dla wyrobów tytoniowych od 27 do 30 stycznia 1.910.000 mk.
Dla opłat kolejowych i pocztowych od 16 do 31 stycznia — 1.900.000 mk.

— (1) Wyjątkowa taryfa dla przemysłu drzewnego. Związek przemysłowców leśnych w Wilnie otrzymał wiadomość, że na skutek usilnych starań przedstawicieli przemysłu drzewnego Ministerstwo kolei żelaznych wprowadza w życie z dn. 1 lutego r. b. dla wszystkich materiałów drzewnych, przeznaczonych na eksport, taryfę wyjątkową VIII, polegającą na przeliczeniu należności za przewóz na odcinku Tczew—Gdańsk stawek klasy VII, obowiązującej taryfy polskiej. Zarządzenie Min. Kol. Żel. stanowi poważną ulgę dla eksportu materiałów drzewnych. Różnica kosztu przewozu wagonu materiałów drzewnych na przestrzeni 700 kilometrów do Gdańska wyniesie 85 franków na wagonie.

— (2) W Wilnie tani cukier. Od przyjęcia przydziału cukru na miesiąc stycznia m. Wilno uchyliło się wobec tego, że ceny cukru przydziałowego znacznie przewyższają istniejące obecnie w Wilnie ceny na cukier.

OFIARY.

Na Nauczycielki-Weteranki Józefa i Stanisława Łopacińscy ku uczczeniu pamięci Marii Łękiej zamiast kwiatów na trumnę 5 milj. mk. p.

WILEŃSKA GIEŁDA

Urządowa 28 stycznia b. r.

Dolary St. Zjedn. 9800000
Czeki New-York 9800000
Ruble złote 5750000—5800000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 28 stycznia b. r.

Dolary	9945000—9980000
Przekazy: New-York	9945000—9980000
Londyn	42175000—41400000
Paryż	4530000—4459000
Wiedeń	140,25—139,15
Fraga	288300—283950
Włochy	430500—427500
Belgia	412000
Szwajcaria	1715000—1686000
Frank złoty	1905000
Bony złote	1490000—1500000—145000
Miljonówka	460000—450000—400000
Pożyczka dolarowa	6300000—6500000—6300000
Tendencja słaba.	

A K C J E: w tysiącach mk.
Bank Handlowy w Warszawie 13900, 14000
Wileński Pryw. Bank Handlowy 400
Warsz. T-wo Fabryk cukru (bez kuponów) 11000, 15500, 15000
Warsz. T-wo kopalni Węgla (odcinek po 100) 17000
(odc. po 50) 17500, 1775, 17600
(odc. po 20) 19000, 20000, 18500
(odc. po 10) 20000, 19000, 19750
(drobne) 20750, 19000
Starachowice 14000, 15000, 14750
Lilpop 2500, 2000
Tendencja słaba.

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 28 stycznia b. r.

(w milionach mk. niem.)

New-York 4199500—4210500
Londyn 17759500—17847500
Paryż 192258—192252
Tendencja spokojna.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Wielka tania wyprzedaż resztek 2 serii !!!

sprzedaż resztek przedłużona została do 16 lutego r. b.

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej spółce z rąk do rąk)
Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „SŁOWA” skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich i małych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworecznego bilansu wysłać każdemu Czytelnikowi „SŁOWA” po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wiosenne: resztki 2 serii podzielone na 4 gatunki i nadające się na śliczne męskie ubrania, kostiumy damskie i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materiałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, polnej szarekoci we wszystkich kolorach.
(Przy zamówieniach prosimy podać na jaką porę roku potrzebne ubranie)

Gatunek „A”	za 2 metry mk.	33000000
„B”	3	48000000
„C”	3	56000000
„D”	3	72000000

Do każdej resztki na życzenie klienta dajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie kieszonki i do rękawów po mk. 16700000, wyższy gatunek po 25500000 mk.
Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, między innymi następujące towary:
PŁÓTNA białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po 2200000, 2500000 i 3000000 mk. za metr.
MADEPOLAMY pierwszorzędnych fabryk jako: Widzewskie, Szellera i t. p. po mk. 2700000 3500000 i 3800000 za metr.
PRZESCIERADLA ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysokiego gatunku po 900000 i 1150000 za sztukę.
RĘCZNIKI gładkie lub wafłowe, najlepsze gatunku bardzo trwałe w praniu cena za sztukę 300000 i 400000.
ZEFIRY na koszule w śliczne desenie po 240000, 280000 i 350000 metr.
SZEWIOTY damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 600000 i 700000 mk. metr.
IŁOCIENKA w śliczne desenie na koszule, fartuszek i t. p. 100000 140000 i 270000 mk. za metr.
AKSAMIT w prążki na ubranie spor. itp. po 700000 180000 metr.
CHUSTECZKI de nosa batystowe i wełnowe męskie cena za tuzin 1100000, damskie 950000 mk. za tuzin.
OBUSY białe lub deseniowe, bardzo praktyczne w praniu najwyższego gatunku na 6 osób po 1400000 na 12 osób 2750000 mk.
TRYKOTINA jedwabna zagr. we włuku 180 cm szerokość we wszystkich kolorach, na szkiełko potrzeba od 1 1/2 do 2 metrów cena za 1 metr 1250000 wysoki gatunek po 1600000 mk.
FLANELLE francuskie w śliczne desenie po 190000 i 250000 metr.
CAJELI na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w noszeniu po 290000, 300000 i 400000 mk. za metr.
SUKIENKI na bieliznę i t. p. w najlepszym gatunku 195000 i 240000 metr.

DYMKA specjalne płótno na kaloszy męskie 30 cm szerokość bardzo trwałe w praniu po 250000 i 300000 mk. za metr.
POŚCIELOWY OXFORD na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 180000 i 250000 mk. 320000 z a metr.
CZERWONE płótno „Tyk” na wyspy, nie przepuszczające pierz po 240000, 290000 i 380000 mk. za metr.
CHUSTKI duże zimowe puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach po 245000, 290000 i 3900000 mk.
KOLORY wato, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszą rzędną bieliznę wado, spód na żyrardowskiej wiktoria po 152000000 w wyższym gatunku po 67000000 mk. sztuka.
KALDRY tak zwane kocie pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 2950000, 3900000 i 4900000 mk.
Także ciemne bez deseni 120000, 1950000 i 2900000 sztuka.
KOSZULE ciemne z kołnierzykami i francuskiego zefiru po 1450000 i 1950000 mk. za sztukę.

KALESIANY z żyrardowskiej dymki po 750000 i 800000 mk. za parę.
Wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się według taryfy pocztowej.
U w a g a: Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

Kupon na tanią sprzedaż resztek drugiej serii
w Warszawskiej Spółce Manufakturowej,
Warszawa, ul. Jasna 18.
Czytelnik „Słowa”. Imię i nazwisko
Pocztą
Nr domu
Ziemia
Wielkość
Powiat
Ważne do 15-go
lutego 1924 r.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Słowa” otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adres:

„Warszawska Spółka Manufakturowa”

WARSZAWA, JASNA 18, TEL. 243-80.

U w a g a: W razie gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniędź.
!!! Zwracamy uwagę Sz. Czytelników, że popularność naszej Spółki w całym kraju otrzymaliśmy tylko dzięki wyślanemu towarów pierwsz. jakości.

wydawca w zastępstwie współwłaściciel — Stanisław Mackiewicz.

MIĘDZYNARODOWE
Targi Wschodnie
w Królewcu
17-20 lutego 1924 r.
Największe Targi Wzorów
ryнку wschodniego
Informacji oraz bezpłatnych legitymacji
udziela przedstawiciel
S. Sokoliski
Wilno, Portowa 3.

Zakłady przemysłowe „METAL”
Biuro w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej Nr. 16.
FABRYKA Pastylek Sacharynowych „METAL”
Sprzedają się gwoździe od 1 do 6 włącznie, budowlane oraz fasonowe.
Fabryka miedzi się przy ul. Zwierzynieckiej Nr. 6, dom własny.

Licytacja.

Dnia 12 lutego 1924 roku o godz. 11-ej rano w lokalu Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Wilnie (W. Pohulanka Nr. 24) odbędzie się licytacja ustna, oraz za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż za gotówkę działek sekcyjnych i drzew pojedynczych z przerebnu z etatów 1923 i 1924 roku w N-ctwach 1) Dziśnieńskim 2) Duniłowickim, 3) Uszańskim, 4) Bakszańskim, 5) Olszynieckim, 6) Świrskim, 7) Święciańskim, 8) Osmiańskim, 9) Smorgońskim.

Przepisy licytacyjne, wzory ofert i umowy, oraz szczegółowy wykaz wystawionych obiektów, są do przejrzania w Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie (Senatorska Nr. 15), w Z. O. L. P. w Wilnie i oddzielnych N-ctwach.

Przeznaczone do sprzedaży jednostki licytacyjne można oglądać na miejscu z zezwoleniem N-ctwa.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w WILNIE.

Przedsiębiorstwo Handlowe poszukuje

odpowiedzialnego a jenta do sprzedaży, znającego stosunki miejscowe.

Tylko poważne oferty sub. „Akwinator” do Adm. Słowa.

Tania wyprzedaż mebli

ulica Wileńska 39 w dziedzińcu

Zakład „MIKADO”

Garnitury miękkie, otomana, szelony, fotele, stołki gramofonowe. Krzesła i inne rzeczy solidne, roboty. Tamże przyjmują się wszelkie poprawki i przeróbki w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące.

W centrum miasta

przy bocznicy kolejowej składy i place

wydzierżawiają się
Blizszych informacji udziela: Zarząd Bocznic Piwna 9, telef. 296; Sp. Akc. „Pawignia”, Gdańska, telef. 856; Dom-Expedyc. K. Wojewódzki.

TURBINĘ 25—30 silną

TRANSMISJĘ i urządzenia do młyna wodn. poszukują—Mickiewicza 22—26 Parczewski.

Lokal w śródmieściu 2 lub 3 pokoi

składający się z 9 pokoi, zdatny na biuro lub bank do wynajęcia.
Informacji udziela

Akademickie biuro

podaj. ogłoszeń.

Wielka 24, tel. 104.

Akuszerka a War

udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

D-r med.

Antoni HOŁÓWKO

choroby kobiece
Zawalna 11 m. 1 od 11-1

D-r

Piotr Rozwadowski

powrócił i ordynuje choroby uszu, nosa, gardła i płuc Nadbrzeżna 28 (róg Wileńskiej)

Kobieta-Lekarz

d-r Szwarc Zeldowicz

Choroby kobiece, weneryczne i moczop. Przyjm 12-5 ul. Ad. Mickiewicza 24.

do

Okazyjnie sprzedania

futro na tchurzech. Dow. się: ul. Mostowa 16 m. 61 wejście vis a vis Nr. 27

Zub. tymczasowe zaś władzenie demobilizacyjne na im. Jodkiewicz Jana. Uniew. się

Zub. książkę wojskową na wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Pawła Mordasa. Unieważ. się.

Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.